

Generalicja Sił Zbrojnych USA potępia wpływ liberalnych jastrzębi na Biały Dom

6 stycznia 2016

Czy wojskowi mogą wpływać na polityków, czy też powinni im się podporządkować nawet wówczas, gdy widzą ich błędy? Ten problem omówiony był w znanym artykule pułkownika Jakuba Bakera, obecnego stratega Pentagonu. O tym, jak to generalicja ostrzegała Biały Dom przed operacjami CIA w Syrii i na Ukrainie opowiedział w swoim artykule Seymour Hersh. Przez kilka miesięcy przedstawiciele sektora wojskowo-przemysłowego, były dyrektor DIA [Defense Intelligence Agency; Agencja Wywiadu Obronnego], a następnie były szef sztabu generalnego, a dziś także były sekretarz obrony – krytykowali politykę prezydenta Obamy.

Po zakończeniu konferencji w Genewie w czerwcu 2012 r., działania USA wobec Syrii i Ukrainy tylko zwielokrotniły [istniejące] sprzeczności. Jednakże sztab generalny świadomie zezwalał na przecieki informacji o swoim stanowisku w celu wywarcia wpływu na Biały Dom.

SPRZECZNOŚCI I NIEZDECYDOWANIE BIAŁEGO DOMU

Podczas prezydentury Jerzego W. Busha Biały Dom zamierzał zniszczyć Syryjską Republikę Arabską, wytworzyć na Ukrainie strefę chaosu, podobną do tej w Iraku. Chodziło z jednej strony o przemodelowanie „wielkiego Bliskiego Wschodu”, a z drugiej strony – o przecięcie lądowych szlaków komunikacyjnych pomiędzy Zachodem, a Rosją i Chinami.

Doradcą nowego prezydenta Obamy został generał Brent Scowcroft, a jego politycznym mentorem – Zbigniew Brzeziński. Doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego prezydentów Jakuba Cartera i Busha starszego wystrzegali się teorii chaosu Leo

Straussa. Uważali, że świat powinien być zorganizowany zgodnie z modelem pokoju westfalskiego, czyli wokół uznanych na arenie międzynarodowej państw. Podobnie jak Henryk Kissinger, opowiadali się oni, rzecz jasna, za osłabieniem państw, aby te nie mogły przeciwstawić się hegemonii USA, ale nie chcieli ich zniszczyć. Następnie, zaczęli oni wykorzystywać formacje niepaństwowe dla realizacji swoich niecznych zamierzeń, lecz nie myśleli o tym, żeby powierzyć im zarządzanie [poszczególnymi] terytoriami.

Lecz, gdy liberalne jastrzębie, w tym Hilaria Clinton, Godfryd Feltman i Dawid Petreus, odziany w kostium salonowego generała, sabotowały umowę [zawartą] pomiędzy Białym Domem i Kreml, i wznowiły w lipcu 2012 r. wojnę w Syrii – Barack Obama w żaden sposób nie zareagował. Prezydencka kampania wyborcza szła pełną parą i nie mógł on sobie pozwolić na upublicznienie owego chaosu, jaki panował w jego ekipie. Ale zastawił on pułapkę na generała Petreusa, którego następnego dnia po swojej reelekcji kazał aresztować i założyć mu kajdanki, a następnie, z podziękowaniami, zastąpił Hilarię Clinton [nowym sekretarzem stanu] Janem Kerry. Ten ostatni był w stanie posklejać znowu to wszystko, i to z prezydentem Asadem, z którym pozostawał w przyjaznych stosunkach. Co do Feltmana, to był on już w ONZ-cie i trudno go było stamtąd odwołać.

Początkowo Jan Kerry uznał, że czas został stracony, i że Syryjska Republika Arabska zbyt długo się nie utrzyma. Jedyne, co mógł zrobić, to pomóc prezydentowi Asadowi uniknąć tragicznego losu Muammara Kaddafiego, nieludzko zakłutego bagnetami. Biały Dom i Departament Stanu byli oślepieni kłamstwami [administracji] z epoki Busha. Za jego kadencji [2001-2009] wyżsi urzędnicy nie byli zajęci tym, aby analizować i zrozumieć wydarzenia zachodzące w świecie, lecz tym, by z góry usprawiedliwiać przestępstwa Waszyngtonu. W 2006 r. pierwszy sekretarz ambasady USA w Damaszku William Roebuck stwierdził w swoim raporcie, który wzbudził [w USA]

zaufanie, że Syria nie była republiką baasistowską, lecz dyktaturą alawicką [1]. Arabia Saudyjska, Katar i Turcja mogły [teraz] legalnie wesprzeć sunnicką większość i ustanowić w Syrii „wolnorynkową demokrację”.

Jednakże prezydent Obama zezwolił CIA na kontynuowanie operacji zmiany reżimu syryjskiego pod pretekstem udzielenia wsparcia „umiarkowanym powstańcom”. Zorganizowano dostawy broni, najpierw z Libii, w której dopiero co obalono Kadhafiego, a następnie z Bułgarii, po dojściu do władzy Rosena Plewneliwa i Bojko Borysowa [2], a później również z Ukrainy, po obaleniu Janukowicza [3]. Jednocześnie, zostały otwarte na całym świecie biura werbunkowe ochotników dla ocalenia syryjskich sunnitów, rozgromionych przez alawicką dyktaturę.

Syryjska Republika Arabska ostatnimi siłami przedłużała swój opór wobec najpotężniejszej w całej historii koalicji, obejmującej 114 państw i 16 organizacji międzynarodowych pod ogólną nazwą „Przyjaciele Syrii”. I udawało się to tylko dlatego, że Syria nie była nigdy alawicką dyktaturą, władza w niej była świecka i socjalistyczna, a sunnici nigdy nie zostali zniszczeni przez armię, lecz stanowili większość jej żołnierzy i bronili swego kraju przed zewnętrzną agresją.

Kiedy przy pomocy miliardów dolarów udało się neokonserwatystom, z Wiktoria Nuland na czele, dokonać w lutym 2014 roku zamachu stanu w Kijowie, prezydent Obama przyjął to jako dobry rezultat wieloletnich [amerykańskich] wysiłków. Nie od razu ocenił [więc] skutki tej operacji i wskutek tego stanął w obliczu dylematu: czy zostawić Ukrainę bez rządu, niczym dziurę ziejącą [w ziemi] między Unią Europejską i Rosją, czy też dopuścić do władzy drobnych żołnierzy CIA, nazistów i kilku islamistów. Wybrał ten drugi wariant, licząc na to, że jego służby wynajdą pośród najemników tych, którzy są w stanie być poważnymi. Późniejsze wydarzenia pokazały, że to się nie powiodło. W rezultacie, chociaż reżim Wiktora Janukowicza na pewno był skorumpowany – lecz nie bardziej niż reżimy Mołdawii, Bułgarii i Gruzji, żeby poprzestać tylko na

ich – istniejąca obecnie w Kijowie władza jest również uosobieniem tego wszystkiego, z czym walczył Franklin D. Roosevelt.

TO, CZEGO CHCĄ AMERYKAŃSCY WOJSKOWI

Po zawarciu między Białym Domem i Kremlen drugiego porozumienia pokojowego w sprawie Bliskiego Wschodu, Seymour Hersh opublikował w „London Review of Books” swoje skrupulatne dochodzenie na temat tego, w jaki sposób amerykański sztab generalny pod kierownictwem generała Marcina Dempsey’ a przeciwstawiał się iluzorycznym planom Baracka Obamy [4]. Jego zdaniem, w czasie kryzysu ukraińskiego wojskowi próbowali utrzymać kontakty ze swoimi rosyjskimi kolegami, na przekór działaniom polityków. Przekazali oni kluczowe informacje niektórym swoim sojusznikom [z Niemiec, Rosji i Izraela – GG.], mając nadzieję, że ci przekażą je Syryjczykom, jednak powstrzymali się przed jakąkolwiek bezpośrednią pomocą dla Damaszku. Seymour Hersh ubolewa nad tym, że po nominacji generała Józefa Dunforda na przewodniczącego Połączonego Komitetu Szefów Sztabów ta sytuacja uległa zmianie.

W swoim artykule twierdzi on, że niezmienna polityka Białego Domu zawiera się w czterech punktach, które – zgodnie z opinią wojskowych – wszystkie, bez wyjątku, są jednakowo absurdalne:

- usilne domaganie się odejścia prezydenta Asada;
- niezdolność do utworzenia wspólnie z Rosją koalicji przeciwko Państwu Islamskiemu;
- utrzymywanie, że Turcja jest wiarygodnym sojusznikiem w walce przeciwko terroryzmowi;
- uznawanie za fakt rzeczywisty istnienia sił umiarkowanej opozycji, godnej wsparcia [ze strony] USA.

Przypomnijmy w związku z tym, że sekretarz obrony Karol Hagel został zwolniony ze stanowiska w lutym 2015 r. z powodu

kwestionowania tejże polityki [5]. Na jego miejsce postawiono Ashtona Cartera – wysokiego rangą urzędnika i byłego „towarzysza broni” sławetnej Condoleezza Rice [6].

W październiku 2014 r. główne centrum analityczne sektora wojskowo-przemysłowego – Rand Corporation – wypowiedziało się na korzyść prezydenta Asada. Jak stwierdzono, dymisja Asada doprowadzi nieuchronnie do przejęcia władzy przez dżihadystów, podczas gdy jego zwycięstwo pozwoli ustabilizować sytuację w regionie [7].

Z kolei w sierpniu 2015 r. były szef wywiadu wojskowego generał Michał T. Flynn opowiedział w wywiadzie udzielonym agencji Al-Jazeera o swoich wysiłkach w celu ostrzeżenia Białego Domu przed prowadzeniem wspólnie z dżihadystami operacji zaplanowanych przez CIA i sojuszników Waszyngtonu. Skomentował on jeden z niedawno odtajnionych raportów [8], w którym obwieszczono utworzenie Państwa Islamskiego [9].

I wreszcie, w grudniu 2015 r. były sekretarz obrony Karol Hagel mówił o tym, że stanowisko Białego Domu w sprawie Syrii dyskredytuje prezydenta Obamę [10].

W JAKI SPOSÓB WOJSKOWI PRÓBOWALI POMÓC SYRII?

Jak wynika z artykułu Hersha, sztab USA przekazał w 2013 r. swoim syryjskim kolegom cztery żądania Waszyngtonu [niezbędne] dla zmiany polityki:

- Syria powinna uniemożliwić Hezbollahowi atakowanie Izraela;
- powinna ona wznowić negocjacje w sprawie uregulowania problemu Wzgórz Golan;
- powinna zgodzić się na obecność rosyjskich doradców wojskowych;
- i wreszcie – powinna przyjąć na siebie obowiązek przeprowadzenia nowych wyborów po zakończeniu wojny i zapewnienia w nich szerokiego udziału opozycji.

Amerykańscy wojskowi albo nie mają żadnego pojęcia o polityce na Bliskim Wschodzie, albo, po prostu, chcą narzucić swoje warunki Damaszkowi, a Damaszek powinien je natychmiast przyjąć. I jedna, i druga ewentualność wprowadza w przygnębienie, jeżeli nie chodzi tu tylko o zaproponowanie prezydentowi Asadowi wpłynięcia na jego amerykańskiego kolegę.

– Hezbollah – to przede wszystkim sieć oporu przeciwko izraelskiej okupacji, która powstała w Libanie w odpowiedzi na inwazję 1982 roku. Początkowo na jej czele stali nie Strażnicy Irańskiej Rewolucji, bez względu na to jak bardzo cenią ich baasiści, lecz żołnierze Syryjskiej Armii Arabskiej. W stronę Iranu Hezbollah zwrócił się dopiero po wycofaniu się armii syryjskiej z Libanu w 2005 roku. I jeszcze jeden fakt. Podczas wojny libańsko-izraelskiej w 2006 roku syryjski minister obrony w tajemnicy przebywał na linii frontu w celu kontroli przesyłu zaopatrzenia. Dzisiaj szyicki Hezbollah i Syryjska Armia Arabska wspólnie walczą w Libanie i w Syrii przeciwko dżihadystom, którym Izrael daje wsparcie lotnicze i dostarcza medykamenty.

– W okresie od 1995 (Wye River) do 2000 r. (Genewa) prezydent Bill Clinton zorganizował negocjacje Izraela i Syrii. W ich rezultacie, wszystko było już sprawiedliwie ustalone, chociaż delegacja izraelska oszukiwała, podsłuchując rozmowy telefoniczne prezydentów USA i Syrii [11]. Porozumienie pokojowe mogło i powinno było być [wówczas] podpisane, gdyby tylko premier Izraela Ehud Barak nie wycofał się w ostatniej chwili, o czym zaświadcza w swoich wspomnieniach były prezydent Clinton [12]. Baszar Asad z własnej inicjatywy wznowił te rozmowy, tym razem za pośrednictwem Turcji. Lecz zostały one przerwane tuż po tym, jak Izrael przechwycił na wodach międzynarodowych „Flotyllę Wolności”. Syria w dalszym ciągu stara się wznowić te negocjacje i doprowadzić je do końca, jednakże strona izraelska – i tylko ona – rezygnuje z tego.

– Co do współpracy wojskowej Damaszku i Moskwy, to zaczęła się

ona [jeszcze] w okresie sowieckim, ale w czasach Borysa Jelcyna była praktycznie zakończona. W 2005 r. Baszar Asad odwiedził Rosję w celu przeprowadzenia rozmów na temat warunków spłaty zadłużenia [zaciągniętego w czasach] ZSRR. Zaproponował on Kremlowi [udostępnienie] 30-kilometrowej strefy w celu rozszerzenia bazy marynarki wojennej w Tartusie, jednakże nie zainteresowało to Rosji, której armia przechodziła właśnie całkowitą modernizację. Przed konferencją w Genewie (czerwiec 2012 r.), doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Hasan Turkmani zaproponował Rosji wprowadzenie na terytorium Syrii „błękitnych hełmów” w celu ustabilizowania sytuacji w tym kraju. Lecz Kreml, obserwując działalność CIA i widząc napływ dżihadystów z całego świata muzułmańskiego, zdał sobie później sprawę, że wojna w Syrii była tylko próbą przednatarciem na Kaukaz. A wówczas Włodzimierz Putin ogłosił Syrię „wewnętrzną sprawą Rosji” i zobowiązał się wprowadzić do niej swoje wojska. I jeżeli w latach 2013-2014 do tego nie doszło, to nie dlatego, że Rosja zmieniła swoje poglądy, ale dlatego, że gromadziła [w tym czasie] swoje siły, przygotowując zwłaszcza nowe typy uzbrojenia.

– Wreszcie, w maju 2014 r. odbyły się w Syrii wybory prezydenckie, uznane przez wszystkie poselstwa w Damaszku za uczciwe i demokratyczne. Naruszając Konwencję Wiedeńską, Europejczycy nie stworzyli możliwości wzięcia w nich udziału setkom tysięcy [syryjskich] uchodźców. I nadal namawiają oni różne grupy opozycyjne, by nie wystawiały w wyborach swoich kandydatów. Zwyciężywszy w [tych ostatnich] wyborach, Baszar Asad jest gotów przeprowadzić wybory przedterminowe, pod warunkiem zakończenia wojny. Za pomocą prostego głosowania w Zgromadzeniu Ludowym, Syryjska Republika Arabska mogłaby zaakceptować kandydatury Syryjczyków przebywających na emigracji, za wyjątkiem tych, którzy współpracowali z Braćmi Muzułmanami lub ich organizacjami zbrojnymi (Al-Kaida, ISIL itp.).

AMERYKAŃSCY WOJSKOWI NIE CHCĄ, ŻEBY ICH POSTRZEGANO JAKO

NEOKONSERWATYSTÓW

Tuż przed opuszczeniem swojego stanowiska, generał Marcin Dempsey mianował pułkownika Jakuba H. Bakera na stanowisko dyrektora Office of Net Assessment (ONA, Biuro Pentagonu ds. perspektywicznego planowania i strategii) [13]. Zaś Baker, w przeciwieństwie do „straussowców”, ma reputację człowieka prawego, racjonalnego i rozumnego. I choć Seymour Hersh nie cytuje go w swoim artykule, to jego wpływ na stanowisko amerykańskiego sztabu generalnego jest jednak odczuwalny.

W każdym razie, artykuł Seymoura Hersha potwierdza gotowość sztabu generalnego USA do zdystansowania się od Białego Domu i liberalnych jastrzębi, takich jak generałowie Dawid Petreus i Jan Allen. W tej sytuacji należy podkreślić, że w obecnych warunkach prezydent Obama nie ma już żadnego powodu, by kontynuować politykę niejasności, w którą był wpłątany przez ostatnie trzy lata.

„Wnioski:

- Rand Corporation (centrum analityczne sektora wojskowo-przemysłowego), były szef wywiadu wojskowego (Defense Intelligence Agency) Michał T. Flynn, były przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów Marcin Dempsey i były sekretarz obrony Karol Hagel potępiają sprzeczną i niezdecydowaną politykę Białego Domu.
- Inteligencja wojskowa Stanów Zjednoczonych kwestionuje odziedziczoną po Bushu politykę konfrontacji z Rosją, domaga się współpracy w sprawie Syrii i Ukrainy, oraz wzięcia pod kontrolę takich sojuszników, jak Turcja, Arabia Saudyjska i Katar.
- Generalicja Sił Zbrojnych USA domaga się: 1 – wspierania prezydenta Asada, który musi wygrać i utrzymać się przy władzy; 2 – wspólnych z Rosją działań przeciwko Państwu Islamskiemu; 3 – ukarania Turcji, która nie zachowuje się jak sojusznik, lecz jak wróg; 4 – zaprzestania fantazjowania, że

istnieją tzw. umiarkowani powstańcy syryjscy i zasłaniania przy pomocy tych fantazji [faktu] wspierania terrorystów przez CIA.”

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski (Polski.blog.ru)

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] William Roebuck, „Influencing the SARG in the end of 2006”, Cable from the State Department, Wikileaks, https://wikileaks.org/plusd/cables/06DAMASCUS5399_a.html

[2] Valentin Vasilescu, „Mise à jour d’une nouvelle filière de trafic d’armes pour les jihadistes”, Traduction Avic, Réseau Voltaire, 24.12.2015, <http://www.voltairenet.org/article189735.html>

[3] Andrey Fomin, „Le Qatar et l’Ukraine viennent de fournir des Pechora-2D à Daesh”, „Jak Katar przygotowywał bombardowanie obozu Armii syryjskiej”, tłumaczenie Euzebiusz Budka, Oriental Review (Rosja), Sieć Voltaire, 12.12.2015, <http://www.voltairenet.org/article189368.html>, <http://www.voltairenet.org/article189622.html>

[4] Seymour M. Hersh, „Military to Military. US intelligence sharing in the Syrian war”, London Review of Books, Vol. 38, No. 1, 07.01.2016, <http://www.lrb.co.uk/v38/n01/seymour-m-hersh/military-to-military>

[5] Thierry Meyssan, „Czy Obama ma jeszcze jakąś politykę militarną?”, tłumaczenie Andrzej Przełoczył, Sieć Voltaire, 01.12.2014, <http://www.voltairenet.org/article186115.html>

[6] „Ash Carter s’entoure d’une équipe de SDB Advisors”, Réseau Voltaire, 26.12.2014, <http://www.voltairenet.org/article186314.html>

[7] Andrew M. Liepman, Brian Nichiporuk, Jason Killmeyer, „Alternative Futures for Syria. Regional Implications and Challenges for the United States”, Rand Corporation, 22.10.2014,

http://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/perspectives/PE100/PE129/RAND_PE129.pdf

[8] „Declassified Report on jihadists in Iraq and Syria”, Defense Intelligence Agency, 12.08.2012,

http://www.voltairenet.org/IMG/pdf/Defense_Intelligence_Agency_-_ISIS_-_Voltairenet-org.pdf

[9] W. Patrick Lang, „Le renseignement militaire états-unien et la Syrie”, Centre français de recherche sur le renseignement (CF2R), Réseau Voltaire, 21.12.2015, <http://www.voltairenet.org/article189709.html>

[10] Dan de Luce, „Hagel: The White House tried to destroy me”, Foreign Policy, 18.12.2015, <http://foreignpolicy.com/2015/12/18/hagel-the-white-house-tried-to-destroy-me/>

[11] Ahron Bregman, „Cursed Victory: A History of Israel and the Occupied Territories”, Penguin, 2014.

[12] Bill Clinton, „My Life”, Knopf Publishing Group, 2004.

[13] „Ashton Carter nomme le nouveau stratège du Pentagone”, Réseau Voltaire, 17.05.2015, <http://www.voltairenet.org/article187614.html>